Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 84. Lwów, Piątek dnia 10. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięczn... 3 zł. 30 ... 9 zł. 40 ... do domu ... sce z pr... 3 zł. 60 ... 10 zł. 20 ... miesięcz... kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 26 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

KOMUNISTA FRANCUSKI UWOLNIONY.

Orlean, 8 kwietnia. Sadoul został uwolniony. (Pat.)

19 BM. PRZYJEDZIE BENESZ DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 kwietnia. Benesz wyjeżdża do Warszawy 19 bm. Spodziewają się, że do tego czasu rokowania o zawarcie traktatu handlowego postąpią o tyle naprzód, że Benesz będzie mógł w Warszawie podpisać traktat. (AW.)

LINJA POWIETRZNA WARSZAWA KOPENHAGA.

Warszawa, 8 kwietnia. Urzędowo donoszą, że w Kopenhadze podpisano umowę polsko-duńską, dotyczącą uruchomienia regularnej komunikacji lotniczej między Warszawą a Kopenhagą przez Gdańsk, Puck i Malmö. Ogólna administracja linji będzie należała do Polski. Ruch odbywać się będzie na dużych hydroplanach. Do umowy tej przyłączyć się ma również i Szwecja. (AW.)

Hindenburg przyjął kandydaturę na prezyd. Rzeszy.

W obliczu decydującego zwrotu w polityce europejskiej.

Warszawa, 8 kwietnia. Ajencja Wschodnia donosi z Berlina, że 8 bm. rano blok Rzeszy zdecydował się ostatecznie postawić w drugiem głosowaniu kandydaturę Hindenburga na Prezydenta Rzeszy. Jarres zrzekł się swej kandydatury. Hindenburg tego dnia w południe przyjął propozycję. Bawarska partja ludowa, bawarski związek chłopski i niemiecka partja hanowerska postanowiły przyłączyć się do bloku Rzeszy. W ten sposób szanse przeprowadzenia kandydatury prawicowej ogromnie wzrosły, co jest wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości politycznej. (AW.)

Orzeczenie w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 8 kwietnia. Międzyaljancka Komisja wojskowa w Wersalu przedłoży w przyszłym tygodniu Konferencji Ambasadorów swe orzeczenie o rozbrojeniu Niemiec. Na podstawie tego, Rada Ambasadorów wyśle do Berlina odpowiedź na notę niemiecką jeszcze przed dokonaniem wyboru nowego Prezydenta Rzeszy. (AW.)

—oxo—

Kwestja zaufania dla gabinetu Herriota.

Paryż, 8 kwietnia. Wedle informacyj „Petit Parisien", Herriot zaniechał postawienia kwestji zaufania do gabinetu przy okazji dyskusji w senacie nad sprawą zniesienia ambasady przy Watykanie, albowiem jest zdania, że sprawę dalszej egzystencji swego gabinetu może uzależnić jedynie od projektów finansowych. (Pat.)

*

Paryż, 8 kwietnia. Wobec redukcji przez senat niektórych kredytów w budżecie ministerstwa oświaty, Herriot skarżąc się na wrogie stanowisko komisji finansowej zażądał przywrócenia wspomnianych kredytów, stawiając przytem kwestję zaufania. Przywrócenie wzmiankowanych kredytów uchwalono 142 głosami przeciw 140. (Pat.)

Danina pieniężna we Francji.

Piany finansowe ministra de Monzie.

Paryż, 8 kwietnia. Projekt sanacji przedstawiony przez ministra de Monzie przewiduje powiększenie obiegu banknotów od 41 do 45 miljardów, jak również ograniczenie kredytu banku francuskiego od 23 do 26 miljardów. Zmiany te przeprowadzone być mają w celu uregulowania obecnej sytuacji faktycznej. Wszystkie osoby fizyczne, które niezgłoszą się do udziału w daninach w 10 procentach swego majątku, będą obłożone kontrybucją w wysokości 10% ich majątku. Majątek będzie szacowany ryczałtowo. Czysty dochód z danin ma być obrócony na umorzenie długów publicznych. (Pat.)

—oxo—

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Rady ministrów.

Omawiano sprawę lotnictwa i funduszu meljoracyjnego.

Warszawa, 8 kwietnia. Dziś o godz. 5 w południe odbyło się posiedzenie pełnej Rady ministrów, pod przewodnictwem premjer. Omawiano sprawę lotnictwa i funduszu meljoracyjnego. Jest to zapewne ostatnie posiedzenie Rady ministrów przed świętami. Premjer wyjeżdża na święta do Spały, a następnie do swego majątku, a wicepremjer Thugutt prawdopodobnie do Zakopanego.

Konwencja kolejowa polsko-rumuńsko-jugosłowiańska.

Droga między Bałtykiem a morzem Adrjatyckiem i Egejskiem.

Warszawa, 8 kwietnia. W dniu 4 bm. zakończyła się konferencja kolejowa polsko-rumuńsko-jugosłowiańska. W zasadzie postanowiono wprowadzić komunikację towarową pomiędzy Polską a królestwem S. H. S., tak przez Rumunję, jak i inne państwa zainteresowane, których delegaci dali już na to zgodę zawczasu na konferencji odbytej w Krakowie w styczniu b. r. Do opracowania szczegółów, królestwo S. H. S. zwoła z końcem b. m. konferencję do Belgradu, na którą mają być zaproszeni, oprócz delegatów kolei polskich i rumuńskich, również delegaci kolei czechosłowackich, węgierskich, niemieckich i austrjackich. Wobec tego, że koleje S. H. S. dochodzą do portu Ricka St Fiume), w którem S. H. S. posiada połączenie z Salonikami, bezpośrednia komunikacja Polski z S. H. S. nabiera wielkiego znaczenia dla przewozów międzynarodowych. Zamykając konferencję, przewodniczący zaznaczył, że ponieważ koleje polskie dochodzą do Gdańska i Gdyni, ustalenie komunikacji pomiędzy Jugosławją a Polską otwiera drogę bezpośrednią pomiędzy Bałtykiem a morzem Adrjatyckiem i Egejskiem. (Pat.)

—oxo—

Ekspanzja Rosji sowieckiej w Chinach.

Warszawa, 8 kwietnia. „Kur. Warsz." w artykule wstępnym stwierdza ekspanzję Rosji sowieckiej w Chinach. 3/4 Mongolji stanowi już prawie że prowincję sowiecką, a wpływ sowjetów na Państwo Żółte rozszerza się przy pomocy Japonji coraz bardziej. Nigdy imperjalizm carski nie osiągnął takich powodzeń, jakie teraz zbiera polityka Sowietów. Konwencja Sowietów z Japonją zmierza do uniezależnienia Japonji od amerykańskich źródeł opałowych i do współdziałania Sowjetów z Japonją przeciwko Anglji. (AW.)

—oxo—

„Czarny strajk".

Dzisiejszy stan strajku rolnego.

Warszawa, 8 kwietnia. Strajk rolny niespodzianie wybuchł na terenie wojew. śląskiego, mianowicie w pow. cieszyńskim. W wojew. Pomorskiem w niektórych majątkach wybuchł t. zw. „czarny strajk". Ziemianie zastosowali tam samoobronę. W wojew. kieleckiem natomiast bezrobocie osłabło. (AW.)

*

Warszawa, 8 kwietnia. Sytuacja strajkowa na wsi pozostaje naogół bez zmiany. Coraz silniejsza jest tendencja likwidacji strajku, do czego w znacznej mierze przyczynili się posłowie, którzy rozjechali się na ferje świąteczne. W wojew. białostockiem strajk objął ogółem 350 robotników, w łódzkiem 1372, w warszawskiem, gdzie osłabł bardzo znacznie obejmuje 1200. W wojew. poznańskiem strajkują tylko 2 folwarki, każdy po 90 robotników. W woj. pomorskiem strajk się wzmocnił i objął 3187 robotników. W kieleckiem i lubelskiem ruch strajkowy objął około 1000 robotników. (AW.)

—oxo—

Kredyty dla rolnictwa.

W sprawie uzyskania kredytu długoterm. dla rolnictwa prezes Tow. Kred. Ziemskiego p. Żaba udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej informacyj, z których wynika, że w rezultacie starań w Min. skarbu kredytów gotówkowych nie uzyskano żadnych. Uzyskano jedynie gwarancję na 8 mil. dolarów. Sytuacja więc w rolnictwie nadal bardzo trudna. By przyjść z pomocą kompletnie wyczerpanemu przemysłowi rolniczemu trzebaby minimalnie 20—30 mil. dol. Tow. Kred. Ziemskie starało się również o uzyskanie zbytu dla swych listów zastawnych zagranicą. I ta sprawa jednak chwilowo utyka, ponieważ jedyny rynek zbytu dla tych listów tj. Ameryka jest na dłuższy czas zamknięty dla emisyj polskich — ze względu na umowę rządową. (AW.)

ZJAZD DELEGATÓW ART. SCEN POLSKICH.

Warszawa, 8 kwietnia. Dnia 8 bm. rano rozpoczął się tu walny zjazd delegatów Związku Artystów Scen Polskich. Przybyło 42 delegatów z całej Polski. W kościele św. Antoniego odprawiono nabożeństwo za dusze zmarłych artystów, następnie zaś delegacja złożyła wieniec na płycie, poświęconej pamięci „Nieznanego Żołnierza, poległego za Ojczyznę" na placu Saskim. Delegacja Zw. założyła w Skolimowie kamień węgielny pod Schronisko dla Weteranów Scen Polskich. 9 bm. rozpoczną się obrady zjazdu w teatrze „Szkarłatna Maska". (AW.)

Dla podniesienia czerwonego ducha.

Nadeszły wczoraj wiadomości, tłumaczące powody, dla których rząd Sowjetów nadał tak wielkie znaczenie w propagandzie incydentowi z Bagińskim i Wieczorkiewiczem. Jak się okazuje i tym razem Politbiuro partji komunistycznej wzięło górę nad Komisarjatem Spraw Zagranicznych. Narkomindiel pragnął uniknąć zadrażnienia stosunków z rządem polskim i ograniczyć się do zatrzymania więźniów, którzy mieli być wymienieni. Stanowisko Narkomindielu sprzeciwiło się Politbiuro, które zażądało wyzyskania wypadku Bagiński-Wieczorkiewicz — dla podniesienia wśród komunistów innych krajów autorytetu i prestige'u Rosji sowieckiej, jako obrońcy ruchu komunistycznego wobec rządów burżuazyjnych i dla ułatwienia Sowjetom wywierania wpływu na stosunki wewnętrzne innych państw. Członkowie Politbiura wyrazili obawę, że brak ostrej reakcji przeciw wypadkowi z Bagińskim i Wieczorkiewiczem może fatalnie pogorszyć położenie działaczy i urzędników komunistycznych w Rosji sowieckiej, ośmielając antysowiecko nastrojonych chłopów do zamachów na ich życie, które i tak już są zbyt częste. Odnośne posiedzenie Politbiura odbyło się 31 marca wieczorem. Zgodnie z jego decyzjami, rozpoczęła się zorganizowana propaganda w prasie sowjeckiej, której korespondenci warszawscy dostali polecenie przysyłania alarmujących wiadomości. Władze miejscowe otrzymały polecenie organizowania manifestacyj dla robienia z nich filmów kinematograficznych, które mają być wyświetlane na prowincji i zagranicą.

—oxo—

BAGIŃSKI I WIECZORKIEWICZ BYLI ROSJANAMI!!

Rzym, 7 kwietnia. Sowjety za pośrednictwem „Rosty" informują koła polityczne włoskie, iż Bagiński i Wieczorkiewkicz byli Rosjanami i że rząd sowjecki w odwecie za ich zabójstwo wzmógł represje w stosunku do więźniów Polaków w Rosji. (ATE).

—oxo—

NOWE UPRAWNIENIA KOBIET WE FRANCJI.

Paryż, 8 kwietnia. Izba postanowiła przyznać kobietom od 21 roku życia począwszy bierne i czynne prawo wyborcze do gmin i rad generalnych. (Pat.)

Mozaika z życia i literatury.

Koledzy - dostojnicy i minister hrabia. — Pirandello w Paryżu. — Recenzja z kazania.

Paryż, w marcu.

Zajeżdża się przed wspaniały hotel Ritz dorożką automobilową (nie można, nie wypada, nie chce się zajechać w inny sposób przed taki hotel, zwłaszcza, gdy jest już późno). Pod hotelową kolumnadą umundurowany boy otwiera drzwiczki. Potem przybysz, z miną nieco na tę okazję wydostojnioną, wysiada i zapytuje poważnego pana w hallu, gdzie przyjmuje p. minister Skrzyński. Poważny pan wskazuje ręką — i przybyszowi rzednie mina. Wymaginowana świetność trwała krótko.

Przybysz - dziennikarz, który nie zna osobiście p. Skrzyńskiego, we wskazanym salonie widzi zebranych kilku kolegów po fachu — to nic — a obok nich — i tu otwiera się okazja do podziwu — kilkunastu co najmniej ministrów, o ile sądzić po uroczystych minach, wspaniałych pozach, niedbałych gestach — i uprzejmie - wyniośle - kwaśnym stosunku do otoczenia. Konferencja dyplomatyczna? Nie, przybysz omylił się, to także grono obecnych, przeszłych, przyszłych (kto wie?) kolegów i o mało-że — nie-kolegów po zawodzie, rodaków, którzy przybrali nieprzytykowane we Francji miny mężów stanu z operetki.

Ale minister Skrzyński wszedł tymczasem, przejdźmy więc do rzeczy i obserwacyj poważnych.

Dr. Aleksander Skrzyński — wysoki, przystojny, zgrabny — postać jego znana jest z fotografij, jest pierwszym polskim ministrem spraw zagranicznych, którego zna, którym interesuje się Europa. W czasie całego ostatniego przesilenia europejskiego zachował się i manewrował zręcznie, taktownie i stanowczo. To są bezsprzeczne zasługi. Należy mu się za to wdzięczność i życzliwość.

Mamy go przed sobą. Czyjś temperament, metodę, wartość polityczną, najlepiej można sobie unaocznić i zbadać, przypatrując się osobie, która jest zawsze żywym, decydującym dokumentem. Spróbujmy.

P. Skrzyński jest znużony i trochę jest, trochę chce być po pańsku, po hrabiowsku (oto słowo stwierdzenia, nie nagany) znudzonym. Wyczuwa się w nim gest opędzania się, gest prawie że tylko wewnętrzny, uprzejmie i demonstracyjnie tłumiony. (A przecie zapraszał?) Obecnych — jednych zna, innych poznał przed chwilą — traktuje jak jedną niezróżnicowaną masę, z którą musi się zetknąć. Podanie ręki — to dla niego wykonanie pewnej przymusowej gimnastyki czy pracy. — Tytuły hrabiowskie wymazano w Polsce niedawno. Jeszcze widać ślady na papierach i w charakterach. Uderza to zwłaszcza — we Francji.

P. Skrzyński siada, wypowiada parę zdań i pozwala się indagować. Z głównej drogi prowadzą w bok ścieżki. Interpelanci zapraszają: nie wszyscy zręcznie. P. Skrzyński idzie krok za pytającym, lecz nie opuszcza drogi. Umie kwestję osadzić w miejscu, zbyć uprzejmie, odsunąć niecierpliwie, gdy z interlokutorem można się nudzić. Zręcznie żongluje słowami i formułami. Zdobią horyzont i ścielą się na drogę deszczem ze sztucznych kwiatów. Lecz nie zasłaniają drogi. A czasem jeden gest, jedno lekkie podniesienie głosu zdradza mówiącego.

Oto ktoś zadał pytanie, które może miało być podchwytliwe, które mogło stać się kłopotliwe. P. Skrzyński pochylił się, oczy przysłonił dłonią, skupił się. Słucha. Ciało wyprężyło się, a oczy podniesione stały się twarde. Oto — takie odnosi się wrażenie — jest ktoś, kto umie zdobywać, umie walczyć, umie bronić i siebie, a po przez siebie — spraw sobie powierzonych. I tem się różni od swoich poprzedników. Chwała Bogu! Różnić się od nich można tylko na lepsze.

*

Pirandello w Paryżu. Manja pirandelliczna w Paryżu w rok po Polsce. Grają w trzech teatrach równocześnie: „Odziać nagich" w Renaissance, „Henryka IV" w Théatre des Arts, „Każdy ma swoją prawdę" w Atelier. Grają — po francusku: melodramatycznie, nie tak, jak się powinno: groteskowo, intelektualnie.

Publiczność nie wiele rozumie, teatry nie o wiele więcej, ale Pirandello, majster, kuglarz i spryciarz, jest najciekawszym dziś autorem, mimo, że jeden z krytyków lwowskich (zacny człowiek) stwierdził, że „nie jest dla Lwowa".

Ibsen ma mniej powodzenia. Dwa lata temu po raz pierwszy wszedł na deski Comedie fransaise. Grano „Wroga ludu". Teraz grają „Heddę Gabler". Krytycy — młodsi — piszą: „My Francuzi tego nie rozumiemy". Ludzie są podobni do siebie.

Nie mam odwagi pójść.

*

Kaznodzieja, baletnica, aktor, klown — wszystko jedno, byle była senzacja. Dla dziennikarza niema świętości.

Ks. Sanson objął kazalnicę w kościele Notre Dame. Senzacja. Publiczności tyle, że kościół nie pomieści. Na drugi dzień w dziennikach recenzje, plotki, niedyskrecje. Jaki ks. Sanson ma nos? Jakie włosy? Jakie gesty? Czy się kochał, ile razy i z jakim skutkiem? Pojawiły się fejletony historyczne na temat życia erotycznego dawnych kaznodziei z Notre Dame i pokus, z któremi walczyli — lub godzili się.

Sławo tego świata! Ciekawości grzeszna, która wchodzisz do świętych miejsc! Lamowie wynajmują się wytwórniom filmowym, a cnote ojców kaznodziei narażają na szwank pożądliwości młodych penitentek, starych dewotek i chytrych reporterów.

W. J.

Polska w cyfrach.

Niedawno wyszła z druku broszura p. t. „Tablice statystyczne Polski“, wydane pod redakcją dr. Ignacego Weinfelda, a opracowana przez p. Ludwikę Oxińską - Szcześniakową, referentkę Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Ciekawe to wydawnictwo zawiera cyfrowy przegląd Polski pod względem granic, obszaru i zaludnienia, oraz porównanie z cyframi statystycznemi innych państw, obliczenia strat wojennych, majątku państwowego, produkcji rolnej, przemysłowej i t. d.

Dowiadujemy się z tej broszury, że Polska dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 miast, 12.622 gmin i 2.691 obszarów dworskich. Cały obszar państwa wynosi 388.328 km. kwadr., liczba ludności 27,192.600. Linja graniczna lądowa liczy 3.823 km., granica morska 137, razem 3.960 km. Gęstość zaludnienia 70.3 głów na 1 km. kw. Najmniejszą gęstość zaludnienia w Europie posiada Norwegja (8.1 na 1 km. kw.) i Finlandja (8.8) — największą Belgja (245.3). Liczba inwalidów w Polsce wynosi 320.000, czyli 1.2 na 100 ludzi. Najwięcej inwalidów ma Austrja (6.1 proc.), najmniej Belgja (0,7 proc.). Mężczyzn wypada w Polsce 48 na 100 ludności, czyli jest o 2 proc. kobiet za wiele. Na pociechę rodu niewieściego należy dodać, że najznaczniejsza liczba mężczyzn, bo 15.3 proc. znajduje się w wieku 20 — 29 lat. Badania antropologiczne na podstawie miar poborowych przy poborze w latach 1874 — 1898 wykazały naogół, że ludzie w Polsce stają się coraz wyżsi, a przynajmniej w ciągu 24 lat przeciętna miara wzrostu zwiększyła się przeciętnie o 1 cm.

Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych spadła do minimum, obecnie podniosła się nieznacznie. W r. 1912/13 przybyło do Stanów Zjedn. 174.400 Polaków, w r. 1914/15 — 9.100, w r. 1918/19 — 700, w r. 1920/21 — 21.100, w r. 1922/23 — 13.200. Do Polski przybyło w r. 1919/20 — 18.200 immigrantów, w następnym 42.690, w 1921/22 — 33.600. W Stanach Zjednoczonych żyje 1,140.000 Polaków, czyli 1.1 proc. ogółu ludności. Najwięcej Polaków liczy Buffalo (6.2 procent).

Szkół powszechnych posiada Polska 27.400, co czyni 7.1 na 100 km. kw. Na 1 szkołę przypada 2 nauczycieli, na tysiąc mieszkańców 118 uczniów, na 1 nauczyciela 56 uczniów. Jeszcze mniej szkół ma Austrja, bo 5.6 na 100 km. kw., Japonja prawie tyle co Polska (7 szkół na 100 km. kw.), najmniej Litwa (2.6). Najwięcej szkół posiada Belgja (26.2 na 100 km. kw.). Może jednak więcej mówiłoby o poziomie kulturalnym obliczenie szkół w stosunku do liczby ludności, czego w tabelach nie uwzględniono. Analfabetów mamy na 100 rekrutów 29, Niemcy ani jednego, Szwecja również, Belgja 12, Rumunja 60. W szkołach wyższych posiada Polska największy z wszystkich krajów procent kobiet, bo 11.5 na 100 słuchaczów. We Francji studjuje na uniwersytetach 5 procent kobiet, w Prusiech 2,3 proc., w Szwajcarji 7.8 proc. Najwięcej Polek zapisuje się na wydział filozoficzny (55.5 proc. ogółu studentów, a zatem więcej kobiet, niż mężczyzn), na medycynę 20.4 procent.

Przeważająca liczba ludności ziem polskich żyje naturalnie z rolnictwa, bo 65 proc., z przemysłu i górnictwa 14 proc., z handlu i komunikacji 8 proc., z innych zawodów 13 proc. Tylko na Śląsku przeważa zawód górnika i przemysłowca (48 proc.). W Niemczech większość ludzi żyje z górnictwa i przemysłu (40 proc.), podobnie w Anglji (58 proc.) i w Szwajcarji (45 proc.), oraz w Stanach Zjednoczonych (34 proc.). Francja ma ludność przeważnie rolniczą (41 procent).

Majątek narodowy Polski wynosi 88.410,000.000 franków złotych, z tego na głowę ludności przypada 3.250 (a więc jesteśmy wszyscy bogaci!). Najwięcej majątku (bo 10.694 fr. w złocie na głowę) posiadają Stany Zjedn., najmniej Japonja (1.110 na głowę ludności). Cyfry, dotyczące Polski, obliczono w r. 1922, cyfry innych państw są zaczerpnięte z wykazów przedwojennych, a więc Japonja po klęskach żywiołowych jest dziś jeszcze biedniejsza.

Na 100 hektarów obszaru Polski zajmują grunty orne 48.6, łąki 10.2, pastwiska 6.7, lasy 24.1, budynki, ogrody, drogi, wody i nieużytki razem 10.4. Zniszczonych budynków było w Polsce 1,785.300, odbudowano z tego blisko dwie trzecie. Rozparcelowano w latach 1919 — 22 razem 375.400 hektarów ziemi. Liczba bezrobotnych, która spadła w r. 1923, obecnie stale wzrasta. W lipcu z. r. było 255.100 poszukujących pracy na 100 wolnych miejsc. W innych państwach cyfra bezrobotnych zmniejsza się, np. w Czechosłowacji od stycznia 1923 do lipca 1924 spadła z 441.100 na 79.000. Anglja ma bezrobotnych 1,135.400 (styczeń 1924), Niemcy w tym samym czasie 427.700, najmniej Francja (500). Strajków było w Polsce w r. 1923 aż 696.600.

Najdroższem miastem polskiem pod względem kosztów utrzymania jest obecnie Warszawa, chociaż w r. 1914 Kraków, Lwów i Poznań były od niej znacznie droższe. Spadek drożyzny daje się zauważyć tylko w Poznaniu.

Ze wspomnianych tabel możnaby tak snuć dalej rozmaite wnioski w nieskończoność — niestety nie pozwalają na to szczupłe ramy artykułu. **M. H.**

—oxo—

ZMIANA POLITYKI GOSPODARCZEJ SOWJETÓW?!

Londyn, 8 kwietnia. Wedle doniesienia „Daily Mail“, Rakowski miał oświadczyć w Forreigne Office, że rząd sowiecki pod naciskiem okoliczności, zmuszony jest zmienić swą politykę gospodarczą. Przypuszczają, że Rakowski stara się o zyskanie w Anglji pożyczki dla Sowjetów, czemu rząd angielski nie sprzeciwia się obecnie. — Sytuacja jest taka, że Anglja nie zamierza łączyć sprawy pożyczki z kwestjami politycznemi. (Pat.)

KOMITET NACZELNY PARTJI RADICZA ZATRZYMANY W WIĘZIENIU.

Białogród, 8 kwietnia. Trybunał kasacyjny wydał orzeczenie stwierdzające, że wobec tego, że oskarżenie oparte na art. 1. ustawy o ochronie republiki pociąga za sobą prewencyjne zatrzymanie w więzieniu, komitet naczelny partji Radicza oskarżony z mocy tego artykułu został zatrzymany w więzieniu. (Pat.)

—oxo—

Braki szkół dokształcających

(Z memorjału przedłożonego Rządowi i Sejmowi o projekcie ustawy o szkolnictwie dokształcającem przez Izbę handlową i przem. we Lwowie.)

Ministerstwo W. R. i O. P. przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o publicznych szkołach dokształcających dla młodzieży zatrudnionej w przemyśle, rękodziele i handlu, mający na celu ujednostajnienie dotychczasowego rozbieżnego ustawodawstwa i jednocześnie zapewnienie szkolnictwu odpowiednich finansowych podstaw. Celem ustawy jest prowadzenie ogólnie obowiązującego **nauczania dokształcającego** tą drogą, że projekt nakłada na samorządy gminne obowiązek utrzymywania szkół dokształcających wszędzie tam, gdzie znajdzie się pewna przez ustawę określona minimalna ilość uczniów i terminatorów. Gminy mają pokrywać wszystkie wydatki z własnych funduszów, korzystają przytem z dotacji skarbu państwa w jednej trzeciej wydatków personalnych.

Lokalny zarząd szkoły w gminie sprawuje komisja do kształcenia zawodowego. Projekt ustawy przewiduje istnienie tylko szkół publicznych dokształcających (gminnych), szkoły zaś założone przez osoby prywatne lub prawne mogą otrzymać autoryzację na wniosek władz szkolnych. — Projekt ustawy określa minimalną ilość godzin na 240 rocznie i przepisuje czas pobierania nauki od dnia rozpoczęcia terminu względnie praktyki do ukończonego 18 względnie 20 roku życia. Projekt nakłada wreszcie surowe rygory na pracodawców zaniedbujących obowiązku posyłania młodzieży do szkoły.

Projekt ustawy po za niezaprzeczenie dodatnimi i dobrymi postanowieniami **odznacza się absolutnym pominięciem współpracy z czynnikami obywatelskimi**, sferom zaś najbardziej interesowanym, a mianowicie przemysłowi i handlowi, nie przyznaje projekt żadnej ingerencji ani na zorganizowanie, ani na zarząd szkół zawodowych.

Izba handlowa i przemysłowa wypowiedziała życzenie, aby przedewszystkiem zarząd funduszem specjalnym nie był pozostawiony Wydziałowi Sejmiku, ale żeby do zarządu ustawa powołała specjalną komisję Wojewódzką dokształcania zawodowego i w komisji tej zapewniono miejsca dla reprezentantów przemysłu, handlu i rękodzieła. Taksamo należałoby Komisje lokalne uzupełnić przez powołanie elementu fachowego jak wyżej i reprezentantów szkół przemysłowych i handlowych. Zamiast centralnego zawiadywania funduszem specjalnym przez min. Oświaty i Spraw Wewnętrznych aż do czasu utworzenia Sejmików, proponuje Izba jako bardziej celowe rozwiązanie, powołanie już dzisiaj komisji wojewódzkiej dokształcania zawodowego, którąby w myśl poprzednich wywodów administrację funduszu objęła.

Ponadto wpływ i współdziałanie ministerstwa przemysłu i handlu w sprawach szkolnictwa zawodowego należałoby możliwie rozszerzyć i zwiększyć.

Izba handlowa i przemysłowa uważa postanowienie uznające tylko szkoły gminne jako publiczne, jako mało odpowiednie i proponuje aby ustawa specjalnie dla szkół zawodowych zakładanych przez organizacje zawodowe, jako dających gwarancje najlepszego szkolenia, stworzyła pewne uprzywilejowane stanowisko, aby w ten sposób organizacje zawodowe lub ich związki zachęcić do zakładania i popierania szkolnictwa dokształcającego. Aby osiągnąć lepsze warunki nauki dokształcającej, proponuje Izba aby w przemysłach, dla których ustawa przemysłowa przepisze dowód uzdolnienia, młodzież nie mogła uzyskać świadectwa ukończonej praktyki bez ukończenia szkoły dokształcającej z pomyślnym wynikiem.

WYNIK WYBORÓW DO PARLAMENTU ULSTERSKIEGO.

Londyn, 8 kwietnia. Wybory do parlamentu ulsterskiego dały następujący wynik: nacjonaliści rządowi uzyskali 32 mandatów, nacjonaliści niezawiśli 4, irlandzcy nacjonaliści 10 i republikanie 2. (Pat.)

NAPAD KONNYCH ARABÓW.

Londyn, 8 kwietnia. Delegacja złożona ze 155 żydów, dążąca z Samarji do Jerozolimy na święto Paschy, została napadnięta przez konnych Arabów. 9 żydów zabitych, kilkunastu rannych.

Reforma ang. Izby lordów.

Izba lordów zajmowała się w ostatnich dniach projektem reformy, wniesionym przez sekretarza stanu dla Indyj, lorda Birkenheada. Według tego projektu, liczba członków Izby wyższej, która dziś wynosi 717 parów, zostałaby ograniczona do 300. Ta liczba obejmowałaby około 120 obecnych lordów, którzy zajmowali już wybitne stanowiska bądź w administracji, bądź w marynarce, bądź w armji i którzy automatycznie zostaliby włączeni w skład nowej Izby. Pozostałych 180 wybraliby z pośród parów członkowie Izby wyższej. Ażeby Labour Party mogła być reprezentowana w nowem zgromadzeniu, lord Birkenhead proponuje, aby premjer urzędujący miał prawo wyznaczać nowych parów, nie dziedzicznych, którzy mieliby tytuł lordów parlamentarnych.

Projekt przewiduje, że ministrowie będą mieli prawo przemawiać w obu Izbach i że oba zgromadzenia mogłyby w danym razie obradować wspólnie, gdyby wynikły jakieś poważniejsze rozbieżności między Izbą wyższą a niższą.

Wiadomości telegraficzne.

Budżet bułgarski na rok 1925—1926 na wynosić 6.840.000.000 lew. Budżet jest powiększony w porównaniu do roku ubiegłego o 200 mil. lew. Wydatki na armję wynoszą 1/6 całkowitego budżetu. Równowaga budżetu została utrzymana, lecz rząd musiał narazie zrzec się wszelkich projektów rozwoju dróg żelaznych, które zamierzał przeprowadzić. Uposażenie urzędników państwowych pozostało również bardzo nizkie. (ATE.)

Dług Anglji w Ameryce wynosił 16 stycznia 1925 r. 4.665.128.000 dol. u rządu Stanów Zjednoczonych i 245.640.000 dol. w pożyczkach umieszczonych na rynku amerykańskim. 16 marca 1925 roku pierwsza rata wynosiła 4.554.000.000 dolar., a druga 107,985.000 dol. (ATE.)

Wybuch statku. Na stojącym w porcie Rio de Janeiro statku, naładowanym materjałami wybuchowymi, nstąpiła eksplozja. Wskutek katastrofy 8 osób poniosło śmierć a wiele jest rannych.

—oxo—

NEW-JORSCY PRZEMYTNICY ALKOHOLU.

Londyn, 8 kwietnia. „Daily News" donosi z N. Jorku, że policja wykryła w Chicago główną kwaterę szeroko rozgałęzionej bandy przemytników alkoholowych, która w ub. roku osiągnęła czystego zysku około 75 milj. dolarów. Organizacja tej bandy miała pozornie charakter leczniczy. Wydawano tysiące recept lekarskich na alkohol. Recepty te za drogie pieniądze nabywali amatorzy trunków. (AW.)

Koncert tchórzostwa.

Prasa amerykańska pisze z oburzeniem o niesłychanym fakcie zbiorowego tchórzostwa. Do biura kasy kompanji dorożek samochodowych „E. Z." weszło dwóch chuderlawych bandytów i z rewolwerami w rękach kazało obecnym podnieść ręce w górę. Była to chwila, w której 60-ciu szoferów składało do kasy zarobek dzienny. Obliczanie zbliżało się ku końcowi, a czterech kasjerów zaledwie zdążyło złożyć wpływy do kasy głównej. Wszyscy ci oficjaliści potruchleli tak dalece, iż jeden z bandytów, stojąc przy drzwiach, unieruchomił zgromadzonych, podczas, gdy drugi zabrał kasetkę, zawierającą 4.500 dolarów, pogroził kasjerowi i gwizdnął na towarzysza. Wyszli i na ulicy zniknęli w tłumie. Jak się później okazało, kilkunastu szoferów i kasjerzy mieli ukryte w kieszeniach rewolwery, lecz nie śmieli ich użyć.

—oxo—

Towarzystwo miłośników książki we Lwowie.

Na wzór podobnych zrzeszeń istniejących w Warszawie, Krakowie i Paryżu, powstało również w mieście naszem Towarzystwo miłośników Książki". Apel wystosowany do bibljofilów lwowskich nie minął bez echa, czego dowodem cyfra ponad 50 członków, zgłoszonych zaraz w pierwszych dniach powstania Towarzystwa. Było do przewidzenia, że Lwów kulturalny, który jest kolebką wytwornego i jedynego w swoim rodzaju czasopisma „Exlibris", powołanego do życia w ciężkich warunkach wojennych — że ten Lwów okaże należyte zrozumienie dla celów i zamierzeń nowego towarzystwa i zechce wskrzesić tradycję miłośnictwa książki, tradycję, sięgającą w tym grodzie czasów Kampianów i Zimorowiczów.

Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 14 marca b. r., uchwalono odbywać miesięczne zebrania członków, połączone ze stosownemi referatami i dyskusją, użyczyć poparcia organowi zrzeszenia krakowskiego p. t. „Silva Rerum", zaprenumerować zagraniczne czasopismo bibljofilskie, ułatwić członkom Towarzystwa zakupno wyczerpanych i rzadkich druków.

Do Zarządu Towarzystwa weszli: Jan Kasprowicz jako prezes, Franciszek Biesiadecki i Rudolf Kotula jako zastępcy, Mieczysław Opałek sekretarz, Rudolf Mękicki skarbnik, Ludwik Bernacki i Stanisław Wasylewski jako członkowie Zarządu.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie czasopismo „Silva Rerum". Wpisowe do Towarzystwa wynosi 15 zł., płatnych ewentualnie w trzech ratach, wkładka miesięczna 3 zł. Zgłoszenia członków przyjmuje skarbnik towarzystwa w biurze Muzeum Nar. im. Króla Jana III., Lwów, Rynek 6.

Z NIEDOLI EMERYTÓW.

Rozmaici niepowołani „prezesi" bawią się z ogniem, nie czyniąc nic dla polepszenia doli biednych emerytów. W redakcji naszej zjawiła się delegacja em. ajentów i inspektorów policyjnych, którym nie doliczono do wymiaru zaopatrzenia pełnej ilości lat w służbie ciężkiej, dziennej i nocnej spędzonych.

Wprawdzie min. skarbu jeszcze w styczniu b. r. rozporządziło (L. 1968) uwzględnić cały czas spędzony w służbie, ale rozkaz dotąd nie spełniony, a rozpacz setki rodzin ogarnęła.

Apelujemy do odnośnych referentów, by wykonali rozporządzenie, pomni, że i ich czeka ten sam los.

Powszechne Małopolskie Stowarzyszenie emerytów (ul. Kilińskiego 8) wysyła jeszcze w b. tygodniu delegację do posłów w sprawie zrównania wszystkich emerytów i jest nadzieja uzasadniona, że skutek będzie pomyślny.

WŁAMANIE DO MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDN.

Do Miejskiej Kasy oszczędności w Tarnowie mieszczącej się przy ul. Wałowej l. 10, włamali się onegdaj w nocy Piotr Groner z Łodzi, Franciszek Król false Korzeniowski z Pułtuska i Jan Adamowski z Warszawy. Włamanie nie udało się, gdyż zbudzony szmerem dozorca kasy, zawezwał policję. W ucieczce przed ścigającymi ich posterunkowymi, Król i Adamowski dostali się na II. piętro i stąd skoczyli rzucili się przez okno, ponosząc śmierć na miejscu. Ujęto tylko Gronera, który zeznał, że zeszli się oni w hotelu „Metropol" w Katowicach, tu uplanowali włamanie i natychmiast wyruszyli do Tarnowa. Odstawiono go do więzienia Sądu okręg.

Liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1.201.3. W porównaniu do statystyki na początku marca zmniejszyła się ona o 17.960. W stosunku jednak do roku zeszłego liczba bezrobotnych zwiększyła się o 137.781. (ATE.)

—oxo—

Tegoroczny pobór wojskowy

odbędzie się już na zasadach nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 23 maja 1924 r. Pobór ten rozpocznie się w każdym powiecie najwcześniej 1 maja, a ukończy się najpóźniej 30 czerwca br. Do poboru w rb. obowiązani będą stawić się: a) mężczyźni urodzeni w roku 1904; b) mężczyźni będący w wieku poborowym, którzy przy poborze w roku poprzednim uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B.); c) mężczyźni, którzy będąc w wieku poborowym, dotychczas obowiązkowi stawiennia się przed komisją poborową nie uczynili zadość; d) mężczyźni, którzy się zgłoszą do ochotniczej służby wojskowej (termin zaciągu ochotniczego w roku bież. będzie podany oddzielnie).

Nowa ustawa wprowadza zasadniczą różnicę w dotychczasowym trybie postępowania, a mianowicie: przeprowadzenie poboru, jak również przyznawanie prawa do ulg, tj. półtorarocznej służby i odroczeń, należy obecnie do kompetencji władz administracyjnych, a nie władz wojskowych, jak było dotychczas, a więc zasadniczo do starostw, w większych miastach do komisarjatów rządu, wzgl. magistratów.

Odroczenia terminu służby wojskowej według tej ustawy będą udzielane:

1) jedynym żywicielom rodzin, o ile utrzymanie tych rodzin jest zależne od ich pracy i o ile poborowi ten obowiązek istotnie spełniają. Za jedynych żywicieli rodzin uważani będą: jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki, jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego i nieślubnego rodzeństwa. Interpretacja słów „jedyny syn", „jedyny brat" — będzie szła w kierunku nie „jedynaków", a „jedynych żywicieli".

2) Właścicielom oddzielnych gospodarstw rolnych. Właścicielami oddzielnych gospodarstw rolnych będą uważane osoby, które odziedziczyły w linji zstępnej gospodarstwa rolne, wystarczające na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczające trzykrotnie takiego dochodu, o ile prowadzą te gospodarstwa samodzielnie, jako jedyne źródła utrzymania. Za gospodarstwa rolne odziedziczone uważane będą te, które poborowy obejmuje w posiadanie po śmierci spadkobiercy, tytułem spadku, lub darowizny na wypadek śmierci.

3) Osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne. Z tytułu studjów odroczenia będą udzielane: a) uczniom średnich zakładów naukowych ogólnokształcących, państwowych lub prywatnych, uznanych przez państwowe władze szkolne za równorzędne; szkół zawodowych, oraz niższych szkół rolniczych do lat 23; b) słuchaczom wyższych zakładów naukowych, odbywającym nowicjat zakonny, poświęcającym się studjom teologji wyznań chrześcijańskich, uczniom szkół rabinackich przez państwo uznanych i nadzorowanych; c) osobom z wykształceniem średniem i wyższem odbywającym praktykę zagranicą w zakładach handlowych — do lat 26; d) uczniom terminującym w rzemiośle do 22 lat życia.

Prawo do służby półtorarocznej będzie przyznane tym z pośród poborowych, którzy do 25 czerwca br. udowodnią, że ukończyli z dobrym wynikiem szkołę średnią i zdali egzamin dojrzałości (maturę). Poborowym (ochotnikom), podlegającym w bież. roku wcieleniu do szeregów, którzy do dnia 26 czerwca br. nie przedstawią wymaganych dowodów, prawa do służby półtorarocznej nie przyznaje się. Podania o przyznanie prawa do służby półtorarocznej winny być składane od 1 maja do 25 czerwca do właściwej władzy administracyjnej I. instancji z dołączeniem do nich potrzebnych dokumentów.

Podania o odroczenie z tytułu punktów: a, b, c i d, należycie udokumentowane, winny być składane do władz administracyjnych I. instancji w terminie od 15 lutego tego roku, w którym poborowy ma stanąć przed komisją poborową najpóźniej do dnia poprzedzającego stawienie się poborowego na komisję. Osobom przebywającym zagranicą, odroczeń określonych w punkcie c) (pod 1 i 2) mogą udzielić właściwe urzędy konsularne. Uprawnionymi do wnoszenia podań będą poborowi, ich rodziny lub ustawowi zastępcy. Podania o odroczenie opłacie stemplowej nie podlegają.

—oxo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wielki Czw.; gr. kat. Matrony. Jutro rz. kat. Wielki Piątek; gr. kat. Ilarjona. — **Wschód słońca 5·10; zachód 6·06.**

Teatr Wielki:

Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Lizetta".
Poniedziałek o 3 pop. „Twórca" — wieczór „Królowa Saby".
Czwartek „Niziny" (50% zniżki)
Piątek „Twórca" (50 prc zniżki)
Sobota „Carmen" (pierwszy występ Beliny Skupiewskiego)
Niedziela o 3 popoł. „Kiliński" (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego) — o 7·30 „Królowa Saby".

Teatr Mały:

Sroda „Spadkobierca", 50 prc. zniżki.
Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek o g. 3·30 „Spadkobierca" — wieczór „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości:

Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Clo-clo".
Poniedziałek o 3 pop. „Hrabina Marica" — wieczór „Clo-clo".
Wtorek, środa, czwartek, piątek „Clo-clo"
Sobota „Hrabina Marica" (z p. Wrońską, 50 prc zniżki)
Niedziela „Clo-clo"

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „W dzikich prerjach Ameryki.
„APOLLO": „Rosita".
„CHIMERA": „Pat i Patachon" „Tancereczka".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „W mocy małp".
„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Ze Lwowa.

WIELKI CZWARTEK.

Zamilkną dziś wszystkie dzwony a zagrzechoczą charakterystycznym stukotem drewniane kołatki. W katedrze umyje dziś ks. arcybiskup tradycyjnym obyczajem nogi dwunastu biało ubranym starcom, a wieczorem odbędzie się, jak wczoraj i jutro, ciemna jutrznia, która jest bolesnem rozpamiętywaniem modlitwy w Ogrojcu, zdrady Judasza i ofiary Chrystusa. W dawnych czasach odprawiali chrześcijanie długie modły, przypominające pojmanie Jezusa. Ciemne jutrznie odbywały się w nocy, a wierni przynosili na nie oliwne lampki, które ustawiali na ramionach lichtarza lub skrzyżowanych belkach i pogrążeni w modłach, gasili światła po jednem, gdy brzask wkradał się do wnętrza kościoła. Wyobrażało to opuszczenie Chrystusa przez apostołów. Gaszenie świateł na trójkątnym świeczniku odbywa się i dzisiaj w czasie Ciemnej Jutrzni. Duchowieństwo śpiewa ponure treny Jeremjasza nad Jerozolimą. Na znak żałoby odbywa się t. zw. burzenie ołtarzy.

— **„Lutnia-Macierz"** wykona w Wielki Piątek w Bazylice Archikatedralnej o godz. 6.30 pod batutą ks. dra **M. Wyszyńskiego** utwory wielkopostne Heydna, Victoria, Lottiego i Perosiego.

— **Zakład sierót i ubogich w Drohowyżu** święci w tym roku 50-lecie swego istnienia. Celem uczczenia fundatora zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka odbędzie się uroczysty obchód tej rocznicy w niedzielę 28 czerwca br. Urządzeniem obchodu zajmuje się komitet złożony z byłych wychowanków i wychowanic tego zakładu. Zgłoszenia uczestników w uroczystości jubileuszowej do 15 maja. Prezesem Komitetu jest p. Karol Kowalski we Lwowie, ul. Szumlańskich 11.

— **Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich** we Lwowie zasyła wszystkim członkom najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt. Tradycyjne Święcone Leg. Pol. we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Zielonej 7. Wstęp dla członków 3 zł., dla żonatych na dwie osoby 5 zł. Wpisy przyjmuje gospodarz ob. Wałęga codziennie w godzinach od 7 do 9 wieczór, do dnia 16 bm. włącznie.

— **Mianowania w województwie lwowskiem.** Wojewoda dr. Garapich zamianował 1 kwietnia br. referentami w 8 stopniu służby: Józefa Hołuszczaka, Stan. Bauscha, dr. Jana Piwockiego z wydziału prezydjalnego, oraz Miecz. Słońskiego, dr. Stn. Szmigielskiego, Teodora Skwarczyńskiego i Kaz. Jacewicza.

— **Z okazji jubileuszu.** Prawdziwie wzruszony nader życzliwem przyjęciem, jakiego doznałem w dniu mego 25-letniego jubileuszu na scenach polskich, w niedzielę, dnia 5 b. m. na scenie Teatru Wielkiego czuję się w obowiązku złożyć wyrazy najserdeczniejszego podziękowania tym wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do jubileuszu, w pierwszym rzędzie Wielce Szanownej Komisji Teatralnej, prasie, dyrektorowi teatrów p. L. Czarnowskiemu, kierownikowi administracyjnemu teatrów p. St. Daszkiewiczowi, gener. sekretarzowi red. p. A. Schröderowi, wszystkim członkom tutejszego Gniazda Z. A. S. P., Gratulantom z poza Lwowa, członkom chóru, baletu i orkiestry, z głębi wzruszonego serca składam „Bóg zapłać". **Leon Bykowski.**

— **Zimno w teatrze.** Wczoraj w czasie przedstawienia „Królowej Saby" było tak zimno na widowni, że wiele pań musiało siedzieć we futrach. Zimno wiało ze wszystkich kątów nawet z pod podłogi. Przysłowiowe pustki — na scenie było więcej ludzi aniżeli na widowni — potęgowały jeszcze mróz w kościach. Czy to ma być sposób przyciągania publiczności do teatru? Poco wystawiać tak kosztowną sztukę, na co się przydadzą wspaniałe dekoracje, jeżeli się zapomina o tak prymitywnym obowiązku jak ogrzanie sali.

— **Sprzedaż biletów wstępów do teatrów miejskich na przedstawienia świąteczne** rozpoczyna się dziś. W czwartek, piątek i sobotę kasy teatralne i kasa miastowa będą czynne od godziny 9—1 w południe. W dni świąteczne od godziny 10 rano do 12 w południe, kasa miejska zaś od 10 do 1 w południe. Na przedstawienia popołudniowe bilety wstępu sprzedają wyłącznie tylko kasy w gmachu Teatru Wielkiego.

— **Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom"** donosi, że rozwiązany w Centrali Warszawskiej zorganizował się na nowo pod nazwą: „Stowarzyszenie Opiekuńcze Chleb Dzieciom". Dzięki ofiarności publicznej zdołał zeszłego roku uratować od zlikwidowania kilkanaście zakładów tak lwowskich, jak i prowincjonalnych. Mając teraz swój statut i dążąc do rozszerzenia swej działalności i w kierunku opieki moralnej, prosi gorąco o wpisywanie się na członków z wkładką 50 gr. miesięcznie. — Niech żadna matka, żaden ojciec, niech nikt nie odciąga się, nie odmawia pomocy tym najbiedniejszym. Wkładki i wpisy przyjmuje się pisemnie pod adresem: Stowarzyszenia lub osobiste w lokalu Zjednoczenia Chrz. Tow. Kobiecych, ul. Ossolińskich 11 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 do 1.

— **„Aerolloyd"** otworzył już ruch regularny na linji Lwów—Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Kraków. Dnia 15 bm. nastąpi otwarcie nowej linji Lwów—Kraków—Wiedeń. Odlot ze Lwowa o godz. 9, a odjazd z przed hotelu Żorża samochodem na lotnisko o godz. 8.15.

— **Ostre strzelanie.** Komenda Miasta Lwowa zawiadamia, że na strzelnicy bojowej Zamarstynów odbędą się ćwiczenia bojowe połączone z ostrem strzelaniem w następujących dniach: w miesiącu kwietniu: 15, 18, 20, 22, 23, 25, 27, 29, 30; w miesiącu maju: 2, 4, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 20, 23, 25, 27, 28, 30; w miesiącu czerwcu: 3, 4, 6, 8, 10, 13, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25. Posterunki ochronne i bezpieczeństwa wystawia wojskowość. Uprasza się P. T. Publiczność o zastosowanie się do wskazówek poszczególnych posterunków.

DWA POŻARY.

Od iskry powstałej skutkiem krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, zapalił się dach gontowy warsztatów wojskowych przy ul. Janowskiej l. 21. Ogień szybko się rozprzestrzeniający, udało się przy pomocy robotników tam zajętych, jeszcze przed przebyciem straży pożarnej zlokalizować.

Na strychu domu Heleny Stachowej, przy ul. Szeptyckich l. 28, z niewiadomego powodu powstał ogień, który wnet ogarnął cały strych, lokatora Jana Rogozińskiego. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

ZNALEZIENIE KOŚCIOTRUPA.

Wczoraj przedpołudniem w czasie kopania grządek w obrębie koszar 13 dyw. art. konnej na Wulce Panieńskiej, natrafił jeden z żołnierzy na kościotrupa. Zawiadomiona o tem wypadku policja wysłała na miejsce wywiadowcę Hoszowskiego, który zbadał, że kości należą do żołnierza ukraińskiego, który zginął podczas walk listopadowych, a zakopany został na rozkaz dowódcy odcinka wojsk pol. przez Jana Małaszkę na którego podwórzu trup leżał. Kości z polecenia lekarza dzielnicowego odwieziono na cmentarz janowski.

Różne wiadomości.

— **Z żałobnej karty.** W Krakowie zmarł w 63 roku życia r. Walery Momidłowski, naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia. Pogrzeb dnia 9 bm. o godz. 4 popoł.

— **Nowy gmach więzienny** stanąć ma w Krakowie. Składać się on będzie z budynków z osobnymi oddziałami dla mężczyzn, kobiet i nieletnich. Gmach miałby pomieścić około 1200 więźniów.

— **Cena węgla górnośląskiego i dąbrowieckiego** została w Warszawie obniżona.

— **Nowe pismo tygodniowe** pt. „Kurjer Poniedziałkowy" poświęcone sprawom emerytów, zacznie wkrótce wychodzić we Lwowie.

— **Nowe trzęsienie ziemi** odczuto w Meksyku w okolicach Gwadelupu, Viktoria i Nauntillo. — Zniszczonych setki domów . Szkody bardzo znaczne.

NADESŁANE.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Kalwarja paszportowa.

Przyszedł do redakcji wściekły jak rzeźnik.
— Co ci jest? — spytałem.
— Czy ty wiesz, co znaczy wyrabiać paszport?
— Mniej więcej.
— Powiadam ci, choćbyś się ożenił z najokropniejszą kobietą, choćbyś co roku dostawał bliźniaki, choćby ci co miesiąca połowę pensji ściągano na alimenta — wszystko to niebo — wobec plagi paszportu.

Pomyśl tylko. Przed miesiącem zgłosiłem się w komisarjacie, przyniosłem dwie fotografje i dostałem świadectwo kwalifikacyjne. Straciłem jeden dzień. Potem podałem się do parafji i do magistratu, zdobyłem świadectwo ubóstwa i straciłem drugi dzień.

Następnie udałem się do Izby skarbowej, gdzie kazano mi wnieść podanie, zapłacić dwa złote i czekać kilka dni celem otrzymania świadectwa zapłaconych podatków.

— Przecież jesteś urzędnikiem, masz dwie krzywe nogi i jeden garnitur a podatek ściągają ci wbrew twojej woli — odrzekłem.

— Tak — powiedział — ale świadectwo zapłaconych podatków mieć muszę. Ale posłuchaj, bo to jeszcze nie koniec. Poszedłem do P. K. U. by uzyskać świadectwo uwolnienia od służby wojskowej, gdyż mi się dokument gdzieś zapodział.

I znowu straciłem parę dni. Potem musiałem postarać się o świadectwo od władz szkolnych, że jadę w celach naukowych i to mię kosztowało kilka dni.

— A gdzież ty jedziesz?
— Uciułałem trochę z lekcji i chciałem zobaczyć Rzym. Wiesz przecież, jestem — za przeproszeniem — filologiem i kawalerem.
— I cóż, dostałeś paszport?
— Nie, muszę zapłacić 250 zł. I zapłacę, bo już nie mam cierpliwości. Niech cię Bóg broni od głodu, cholery, ognia i wyrabiania paszportów.
— Tak — rzekłem — warszawiacy jesteśmy i zwarszawimy się do reszty. Pociesz się, że nie jesteś sam.

K.

——oxo——

„PEZET“.

Dnia 8 kwietnia 1925 odbyło się IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Pezet“ powszechne zakłady budowlane S. A. we Lwowie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczje dra Leonarda Stahla.

Po sprawozdaniu Dyrekcji, złożonem przez dyrektora inż. p. Arnolda Kolischera, przyjęto je do wiadomości zatwierdzającej. Na wniosek referenta Komisji rewizyjnej dyrektora p. Mączyńskiego udzielono Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorjum, poczem uchwalono bilans zamknięcia za rok 1924, wykazujący 40.557 zł. 25 gr. zysku oraz uchwalono wypłacić tytułem dywidendy po 2½ grosza od każdej akcji opiewającej na 500 Mp.

Następnie uchwalono bilans otwarcia w złotych wykazujący kapitał własny Spółki w kwocie 1,366.750 zł. 12 gr., który rozdzielono na kapitał akcyjny w wysokości 750.000 zł. oraz na kapitał rezerwowy wynoszący 616.750 zł. 12 gr.

Postanowiono dalej wymienić obecnych 100 akcyj, piewających każda na 500 Mp. na 3 nowe akcje o nominale 25 zł. W ten sposób dywidenda uchwalona 2½ grosza od każdej starej akcji, a wynosząca 83'33 grosza na 1 nową akcję stanowi 3'33% od nowego kapitału zakładowego. — Gdy VII. emisja, na którą uskuteczniono przedpłatę, z powodu okresu przewalutowania spółek nie doszła do skutku, postanowiono powiększyć kapitał zakładowy o 50.000 zł. czyli do 800.000 zł. przez wydanie 2.000 akcyj nowej emisji po 25 zł. każda. Akcje te będą wydawane tylko na podstawie prawa poboru, a to na 15 akcyj po 25 zł. 1 nowa akcja za zapłatą odpowiedniej ceny emisyjnej. Przy subskrypcji tej emisji będą uwzględnione przedpłaty złożone przez akcjonarjuszy na VII. emisję z doliczeniem oprocentowania w wysokości 40 % w stosunku rocznym.

Ze sprawozdania „Pezetu“ wynika, że „Pezet“ prowadzi 7 cegielń, a to we Lwowie przy ul. Zaścianek, w Zamarstynowie, w Sichowie koło Lwowa, w Stanisławowie pod firmą Zakłady ceramiczne, w Zasławiu koło Zagórza oraz cegielnie maszynowe i dachówczarnie w Gródku Jagiellońskim i w Stróżach pod firmą Parowa Fabryka dachówek i cegły w Stróżach. Oprócz tego posiada „Pezet“ 50% udziałów w Cegielni Udziałowej „Pezet“ Urman i Ska w Stanisławowie.

„Pezet“ ma własny wapiennik w Niżniowie i kamieniołom w Jaremczu-Jamnej, gdzie rozparcelował obszar 12-morgowy i wybudował wille. Między innem i także wielkie schronisko dla urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego i 1 willę dla funduszu emerytalnego Zakładu ubezpieczenia od wypadków itd.

Dalej posiaa spółka małą stolarnię w realności przy ul. Zielonej 76 zakupionej w ostatnim roku, w której jak też i w 2 magazynach na dworcach przechowuje materjały budowlane.

„Pezet“ nabył większość udziałów w spółce Tartak Parowy w Szymbarku i z tego tytułu dysponuje tam własnym materjałem drzewnym.

W ubiegłym roku były wszystkie zakłady w ruchu, a również dział budowlany był czynny.

Ze sprawozdania wynika, że wpłaty akcjonarjuszy we wszystkich emisjach nie zostały uszczuplone, przeciwnie przez ostrożnai oszczędną gospodarkę znacznie się powiększyły.

W skład dyrekcji w roku sprawozdawczym wchodzili inż. Arnold Kolischer przewodniczący, dyrektorowie Zbigniew Orzechowski i Luwik Dunin.

Nowy skład Rady nadzorczej jest następujący: Przewodniczący dr. Leonard Stahl, członkowie: dr. Teodor Bałłaban, dr. Bogusław Longchamps, profesor Politechniki inż. Otto Nadolski, dyr. Juljusz Reiner, dr. Władysław Stesłowicz, Wit Sulimirski, dyr. Józef Mączyński, Andrzej ks. Lubomirski. (

Z ustnego sprawozdania wynika, że Spółka w roku sprawozdawczym na cele społeczne wydała 5.614 zł. Dyrekcja Spółki otrzymała upoważnienie do dalszych świadczeń w roku 1925 w miarę zsobów kasowych.

Lot do bieguna północnego.

Sobotnią wiadomość telegraficzną ze Sztokholmu o wyjeździe Amudsena do Tromsoe, możemy uzupełnić następującymi szczegółami. Wyprawa Amudsena wyruszyła z Oslo na statku ratowniczym, by przez Tromsoe udać się do Szpicbergu, a stamtąd dopiero przedsięwziąć lot do bieguna północnego. Podług obliczenia pilotów podróż powietrzna z ostatniego przystanku lądowego aż do bieguna ma trwać nie więcej nad siedem godzin. Wyjazd ze Szpicbergu nastąpi jeszcze w kwietniu, ale przedtem mają być ustawione na linji lotu stacje pomocnicze i zaopatrywujące. Amudsen użyje do lotu aparaty tego samego systemu, jak te, które służyły roku zeszłego lotnikowi Locatellemu do lotu jego poprzez Atlantyk. Aparaty znajdują się w drodze do Szpicbergu na statku „Fram“.

Organizatorem finansowym całej wyprawy jest Amerykanin Ellsworth.

Bawi on chwilowo w Oslo, ale wkrótce uda się do Amudsena. Jest on z powołania inżynierem i świetnym lotnikiem. Jego to usilnym staraniom udało się załagodzić zatarg pomiędzy Amudsenem a dawnymi jego wierzycielami. Chcieli oni teraz zasekwestrować świeże kapitały, złożone na nową wyprawę, utrzymując, iż mają do tego prawo. Ellsworth poręczył za Amudsena majątkiem swym, dzięki czemu wyprawa doszła do skutku.

Wyprawa zamierza, dobiegłszy do celu, zatrzymać się przynajmniej 24 godziny na biegunie poświęcając ten czas na badania naukowe.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 8 kwietnia.

ZNIESIENIE PODATKU OBROTOWEGO OD SZEREGU ARTYKUŁÓW EKSPORTOWYCH.

Z Warszawy donoszą, że Komitet ekonomicz. Rady ministrów uchwalił znieść zupełnie pobieranie podatku obrotowego od szeregu artykułów eksportowych jak to: mąka ziemniaczana, krochmal, wódki, likiery, spirytus, superfosfaty, słupy telegraficzne z wyjątkiem osikowych, węgiel kamienny, brykiety, koks, naczynia emaljowane, maszyny rolnicze, przędza, tkaniny bawełniane i wełniane itd. Dalej uchwalił znieść cła wywozowe od słupów telegraficznych, kopalniaków i podkładów kolejowych.

BANKRUCTWO SIEMENSA W BUDAPESZCIE.

Budapeszteńskie zakłady finansowe firmy Fryderyk Siemens ogłosiły niewypłacalność. Pasywa wynoszą 9½ miljarda kor. węg. Firma żąda moratorjum na 23 miesiące i obiecuje w razie uzyskania moratorjum wypłacić wierzycielom całą ich należność.

+ **Ruch kolejowy wzrasta.** W 1-szej dekadzie marca ogólny naładunek na wszystkich kolejach państwowych wynosił średnio dziennie 9.833 wagony. W 2-giej dekadzie marca — 11.373 wagony, wzrost ilości przewozów widzimy we wszystkich kategorjach ładunków; ładunki rolnicze i aprowizacyjne w 1-szej dekadzie marca wynosiły średnio dziennie 891 wagonów, w 2-giej — 973 wagony, ładunki przemysłowe w 1-szej dekadzie marca 1.515 wagonów, w 2-giej — 1.854 wagonów. Zwiększył się i wywóz zagranicę w 1-szej dekadzie marca wywożono zagranicę średnio dziennie 2.318 wagonów różnych ładunków, w 2-giej dekadzie marca 2.664 wagony.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcji niekotowanych było wczoraj usposobienie bezochotne. Obroty minimalne. Kursa słabe. Gazy potaniały na 10.55 (ostatnio 10.80), Jaworzno kupowano po cenach niezmienionych (13.05). Len notował 0.30, Lesienice 1.40, Olkusz 0.99—1.—, Radziwiłł 1.75 (nieef. 1.55, 1.60). Pozostały bez obrotów: Gazy zachodnie, Elektrosan, Brugger, Arma, Azot, Schön, Przeworsk i inne. Kursa akcji bankowych i przemysłowych utrzymane. Akcje arbitrażowe z Browarami na czele osłabiły się. Papiery handlowe i procentowe w zaniedbaniu. Ruch słaby. Transakcji mało. Zapotrzebowanie bardzo skromne. Płacono za Bank Przemysłowy 0.32—0.33, Chybie 4.80—4.85, Chodorów 4.15—4.25, Zieleniewskiego 11.25, Siersze górniczą 3.90, Naftę 0.48, Parowozy 0.68. Tendencja naogół niejednolita.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.52 0.53 0.55, Bk. Przemysłowy 0.33 0.32, Z. B. K. 0.15½ 0.16, Bank Rolniczy 0.30, Browary 8.35, Chodorów 4.15 4.20 4.25, Chybie 4.80 4.85, Cegielski 27, Ćmielów 0.49, Gafota 0.36, Gazolina 1.80 1.85 1.90, Parowozy 0.68, Pezet 0.26, Pol. Nafta 0.48, Siersza górn. 3.90, Zieleniewski 11.25.

Niekotowane: Gazy wschodnie 10.60 10.55, Jaworzno (25) 13.05, drobne 13.70, Len 0.30, Lesienice 1.40, Olkusz 1.— 0.99, Radziwiłł nieef. 1.55 1.60 ef. 1.75.

W obrotach prywatnych które były wczoraj ożywione, panowała tendencja ożywiona.

Dolary ameryk. 5.18 trzy czwarte do 5.19, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.16; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 i pół do 0.02 dwie trzecie; franki franc. 0.27 jedna czwarta do 0.27 i pół; frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szter. 24.60 do 24.70; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 do 3.20 zł., drobne za 1 tys. 1.80 do 2.00 zł.; korony austr. za tys. 0.07 jedna czwarta do 0.07 jedna trzecia gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90 ;20 frank. 19.80 do 19.90; 20 marki 24.80 do 25.00; 10 rubli 27.00 do 27.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 i pół.; srebrne ruble 1.88 do 1.90 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.10, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0.33, B. Zw. Sp. Zarob 10,50, B.Zachodni 2'15, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00 Tespy 0,00, Kijewski 0.00, Puls 0,44, Welt 0,00, Wilt 0.24 Elektryczność 2,85, Pol. tow. elektr. 0.17, Chodorów 4,40. Czersk 0.65, Częstocice 2.15, Gosławice 0,00, Michałów 0,48, Cukier 3.60, Węgiel 3,08. Pol. Nafta 0,50, Brugger 0,00, Nobel 2.25, Cegielski 0,58, Modrzejów V. 5·00 V-0,00, Norblin 1,04. Ostrowieckie 7,15, Parowozy 0,67, Pocisk 0,00, Rohn 0-em. 0,55, Starachowice 2,74, Ursus 1,85 Zieleniewski 11,30. Zawiercie 19,00, Żyrardów 11,35, Borkowski 1.76 Syndykat Rol 0,00, Pol. Lloyd 0.00, Cmielów 0,00, Haberbusch 6.27, Spiess 0,00, Siła Światło 0.41 Firley 0,53, Łazy 0,28, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,93, Belpol 0,00, Hurt 0,00. Jabłkowscy 0,20, Transp, i Żegluga 0,00, Filtzner 4,30, Rudzki 1,94, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00. Zgierz 1,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,35, Tepege 0,00, Ostrowiec 1,40, Spirytus 0,00, Zach. tow. 0.00. Korek 0,00, Majewski 13.00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz 0,00.— Tendencja mocniejsza (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,75—101,31, Złoty 100,99—101,99, N. Jork 5,2533-5,2797. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000. Włoch 000.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 84.	Lwów 8 kwietn.	Warszawa 8. kwietn.	Zurych 8. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	24·8650	24·77
100 frs. franc.	—	26 8250	26 60
100 fr. szwaj.	—	100·35	000·00
100 frc. belg.	—	26·26	00·00
100 K czesk.	—	15·4650	15 33
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	0·00
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·17
100 Lir. wł.	00·00	21·29	21·20
100 Lei rum.	—	0·00	2·42
100 guld. hol.	—	207 55	206·80
100 K norw.	—	00·00	83.00
100 K duńsk.	—	00·00	95 00
100 K szw.	—	140·10	139·60
Hiszpanja			73·60
Belgrad			8·39
Pożycz złota		8·10	
Poż. kolej.		9 00	
Poż. dolar.		6 00	
Poż. konw.		5 00	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Tabela walutowa za pierwszy kwartał 1925 już się pojawiła i jest do nabycia w lwowskim oddziale „Ajencji Wschodniej“, Lwów, ul. Długosza l. 31, po 2 zł.

„Merkury Polski“ (Nr. 28) zawiera aktualne wiadomości ekonomiczne ze wszystkich dzielnic Polski i z zagranicy, a między innemi: Wywiad z ministrem jugosłowiańskim w sprawie konwencji z Polską; O podniesienie stanu naszych uzdrowisk: Ostatnie wiadomości o strajku rolnym. Pozatem szereg informacji kredytowych, skarbowych, przemysłowych, handlowych i t. d. Numer pojedyńczy **„Merkurego Polskiego“** po 15 gr., do nabycia w lwowskim oddziale „Ajencji Wschodniej“, Lwów, ul. Długosza l. 31, jakoteż w biurach dzienników i trafikach.

Listy z prowincji.

Z kroniki żółkiewskiej.

Żółkiew, w kwietniu.

Zmiany w tutejszej Dyrekcji okręgu skarbowego. Po 39-letniej służbie, został z dniem 1 b. m. tutejszy kierownik Dyrekcji okręgu skarbowego, p. starsz. radca dr. Seweryn Zwolski, przeniesiony w stały stan spoczynku.

Do prowadzenia jego agend został przydzielony p. starsz. radca dr. Władysław Pykosz z Przemyśla.

Z niekłamaną radością przyjęto tu fakt awansu na starsz. radcę p. radcy Dezyderjusza Hassa, znanego i szanowanego powszechnie melomana, który swoją współpracą w orkiestrze sokolej a obecnie Kółka amatorów sztuki i muzyki — przyczynił się niemało do kultu Euterpy.

O adaptację zniszczonych koszar. Przejeżdżającemu szlakiem Lwów - Warszawa przedstawia się nasz gród bardzo niechlubnie, gdyż nie usunięto dotychczas śladu zniszczenia wojennego, którego ofiarą padły koszary kawaleryjskie i oczodoły sterczących nagich murów sprawiają na widzu przykre wrażenie, wywołujące już dziś niepożądane refleksje.

Zamiast remontu tych koszar i stajen, buduje się nowe stajnie na ludnej ulicy Glińskiej, tuż obok chodnika!

Ciekawem jest, że żadna władza sanitarna nie sprzeciwiła się w swoim czasie wydaniu konsensu na budowę tych stajen...

Plan przeniesienia koszar w głąb miasta, którym widać kierują się władze wojskowe, budując przy jednej z najludniejszych ulic stajnię a tuż obok remontując dawny szpital wojskowy na koszary, zamiast zużytkować poza miastem leżące, lepiej zachowane budynki koszar, nie może natrafić na pochwałę ze strony tutejszej ludności!

Nekrologia: Niedawno temu zmarł w swej majętności Lubella, znany i ceniony tu powszechnie, śp. Stanisław Nieczuja Śmieszko, właściciel dóbr ziemskich i b. kapitan austr., w 70 r. życia.

Zmarły był gorącym krzewicielem gospodarki rybnej w naszym powiecie i położył na tem polu duże zasługi. Cześć jego pamięci. R. i. p.

E. H.

Męskie niewiasty.

Moda paryska wprowadza coraz więcej „męskości" do strojów kobiecych. Po krótko uciętych włosach przyszła pora na „redingoty". Paryskie pisma roją się od rysunków, karykatur i dowcipów na ten temat.

Na wystawie w salonie humorystów przy ulicy Boetie w Paryżu, można obecnie oglądać rysunek, przedstawiający taką „modnie" ubraną mamę, z krótkiemi włosami, z monoklem i papierosem, dającą pierś niemowlęciu, które powiada do siebie (oczywiście w myśli):

— Sam teraz nie wiem, czy to mama, czy tata!

Podobno niektóre nocne restauracje na Montmartrze mają zaprowadzić nowy „mundur" dla obsługi żeńskiej, złożony z pantalonów z szerokimi lampasami po bokach oraz lekkich koronkowych bluzek.

Z drugiej strony coraz liczniejsze są w Paryżu lokale, w których młodzieńcy płci męskiej występują w eleganckich balowych sukniach damskich, z uróżowionemi wargami i malowanemi brwiami. Lokale te, uczęszczane są nietylko przez mężczyzn o upodobaniach specjalnych, ale i przez damy z „towarzystwa", zwłaszcza angielki i amerykanki.

Jedno z pism humorystycznych dało niedawno rysunek, przedstawiający trzy wspaniałe rasowe „garconnes" w lasku Bulońskim z krótkiemi włosami, w męskich kostjumach.

Jedna z nich mówi:

— Któryby się za nami obejrzał, gdybyśmy miały długie włosy i suknie.

Ben Akiba powiedziałby znowu:

— Nic nowego pod słońcem!

Bo podobno we Florencji za czasów Odrodzenia młode niewiasty pewnego typu przebierały się za chłopców, aby łatwiej znaleźć... klijentów!

——oxo——

Zapiski.

„Przegląd Współczesny". Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy tego miesięcznika, wydawanego przez dra St. Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść: Roman Grodecki „Znaczenie dziejowe Bolesława Chrobrego"; Jan Dąbrowski „Polska a program rewizji traktatów"; Witold Klinger „Nieco o uczonych i uniwersytetach w Rosji sowieckiej"; Wacław Konderski „Dwa zagadnienia gospodarcze w okresie sanacji"; Tadeusz Sinko „Boska Komedja" Wyspiańskiego; Eugenjusz Starczewski „U źródła naszych niedomagań"; Jast „Polityka zagraniczna współczesnej Rumunji"; Mieczysław Ziemnowicz „Polska emigracja we Francji a sprawa szkolna"; Tadeusz Kowalski „Wypadki ostatnie w Turcji"; Aleksander Brückner „Iluzje rosyjskie" Józef Frejlich „Kwiestja Hedżasu: Wojna Wahabitów z Haszemitami".

„Radio-Amator". Ukazał się Nr. 6 w ozdobnej okładce. Z przyjemnością konstatujemy fakt, że kierownicy tego pisma, nie zatrzymując się na miejscu, wciąż dążą naprzód w rozwoju swego pisma tak co do formy, jako też i treści. Treść: „O obowiązkach obywatela względem Państwa" p. St. Odyńca, w którym to artykule autor nawołuje radjoamatorów do uczenia się telegrafowania znakami Morse'a i wykazuje potrzebę tej umiejętności dla dobra Państwa; jeden z następnych artykułów rozpoczyna systematyczny kurs nauki telegrafowania znakami Morse'a. Pozatem o stacji nadawczej na wieży Eiffla, „O głośnym montażu odbiorczym" "Push-Pull". Dalej znajdujemy artykuł inż. Kisielnickiego, zawierający praktyczne wskazówki o skalowaniu aparatów odbiorczych, co ma służyć do łatwego nastrajania aparatów na żądaną długość fali. Wreszcie znajdujemy w tym numerze „R.—A." opis najnowszej lampki katodowej o zamiennej katodzie, która nie tylko odznacza się niebywałą trwałością, ale jednocześnie posiada tę zaletę, że można ją żarzyć prądem zmiennym sieci miejskiej.

„Walka", miesięcznik socjalistyczny, Kraków, luty-marzec 1925. Zeszyt 2—3. Treść: A. Werder: Pod flagą anglosaską. (sim.): Lenin i leninizm. W. Alter (Warszawa): Amsterdam i Moskwa. H. Piżyc (Wiedeń): Mniejszości narodowe i państwo. Z życia akademickiego. Przegląd polityczny. Przegląd pism i książek. Cena numeru podwójnego 60 gr.

„Iskry" zeszyt 14, przedstawiają się dodatnio. Treść: G. Duninówna „Jak powstał Teatr Narodowy", T. Radliński „Sto dni w trzech częściach świata", K. Rosinkiewicz „Złoty sen Lamikai", T. C. Bridges „Napowietrzni żeglarze", aktualny szkic o „Pisankach wielkanocnych" E. Grodeckiej i wiersz E. Kłonieckiego Hosanna.

Franciszek Dubrawski. — Introligatorstwo w szkole. Podręcznik metodyczno-praktyczny dla nauczycieli robót ręcznych. Książnica—Atlas — Lwów 1925. — W tych dniach opuścił drukarnię pierwszy podręcznik introligatorstwa, dla szkół średnich. Napisany jest krótko, zwięźle, jasno i zaopatrzony w wyraźne ryciny. Nauczyciele robót ręcznych w szkołach średnich będą mieli ulgę w pracy. Dotychczas bowiem z braku odpowiednich sił nauczycielе prowizoryczni nie wiedzieli czem zatkać ten warszawski pomysł robót ręcznych w szkole. Genjusze ministerjalni coś gdzieś słyszeli, tylko zapomnieli, że do takich rzeczy trzeba materjału, sali, przyrządów i sił kwalifikowanych. Podręcznik p. Dubrawskiego przyjmie nauczycielstwo z wdzięcznością. (K.)

Sport.

„Sport". Wyszedł z pod prasy świąteczny numer „Sportu". Na niezwykle obfitą i urozmaiconą treść tego sympatycznego tygodnika składa się: Świetny w pomyśle i przeprowadzaniu artykuł p. Admaa Nechaya pt. „Przesada w sporcie", sprawozdanie z życia sportowego Warszawy, „Początki sportu w latach 1890" Jerzego Bandrowskiego, „List z Wiednia" i wreszcie obfite i wyczerpujące sprawozdania z zawodów niedzielnych w całej Polsce. Pozatem przykuwają uwagę liczne i piękne zdjęcia fotograficzne a przedewszystkiem ucieszna karykatura rysunku p. Czermańskiego.

*

Posiedzenie Zarządu Lwowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się we czwartek dnia 9 bm. o godz. 19 w mieszkaniu kpt. lek. dr. Petera Janusza przy ul. Kurkowej 25.



Q. M. LAUMANN.

DRZEWO ŚMIERCI.

(Tłumaczył M. K.)

Gdy urzędnik administracji kolonjalnej Vincent przybył po długiej podróży do miejsca przeznaczenia, zastał tymczasowego zarządcę w opłakanym stanie. Człowiek ten, o słabej woli, miał tylko jedno jedyne pragnienie „bardziej na północ!". Wątły, nerwowo wyczerpany, nie mógł dłużej znosić tamtejszego klimatu. Przydzielono go tylko czasowo, na miejsce poprzedniego zarządcy, który zniknął pewnego dnia bez śladu wśród tajemniczych okoliczności.

Vincent oglądnął naprzód kucharza i trzech chłopców do posług, potem odbył przegląd załogi wojskowej posterunku, składającej się z trzynastu strzelców, pod wodzą podoficera. Znalazł wszystko we wzorowym porządku i to zatarło w znacznej mierze pierwsze, niemiłe uczucie, jakiego doznał na widok dotychczasowego kierownika.

Wieść o przybyciu nowego zwierzchnika rozeszła się lotem ptaka w okolicy. Wkrótce rozbrzmiały na wszystkich drogach, wiodących do posterunku, dzikie dźwięki krajowych instrumentów i śpiewy tubylców — naczelnicy okolicznych wsi szli z orszakami wojowników wśród dźwięku muzyk złożyć hołd.

Vincent oczekiwał ich na werandzie budynku rządowego.

W cieniu rozłożystych drzew, wśród wysokiej, bujnej trawy, widać było zbliżające się niewielkie kolumny krajowców, otoczone zgrają dzieci. Dzieci te maszerowały z niezwykłą powagą i namaszczeniem, komicznem u tych niewielkich istot.

Budynek wznosił się na małym pagórku, pokrytym aloesami i drzewami rycynowemi. Po jednej stronie wzgórza rosły gęsto wielkie, żółte lilje, napełniające powietrze odurzającym, silnym zapachem, nieco niżej, ku wschodowi widać było grupy drzew hebanowych, obrastających brzegi bocznej odnogi potężnej rzeki afrykańskiej, która parę mil dalej toczyła swe mętne, błotniste fale. Ku północy i północnemu zachodowi rozsiadły się gęsto niskie krzaki, niby straż przednia ciemnej, nieprzeniknionej, złowrogiej puszczy. A ku południowi rozciągała się równina, lekko falista, pokryta tu i tam grupkami drzew, pod którymi kryły się chatki tubylców; za niemi widać było pola ryżowe i indygowe, rozłożone równomiernie, regularnie, niby barwne wzory dywanów.

Tego samego jeszcze wieczoru zastępca odjechał. Vincent spoglądał, stojąc w progu domu, na kolumnę tragarzy, która malała mu w oczach, posuwając się po falistej równinie. Po chwili był już sam.

Wziął się natychmiast energicznie do pracy. Febra oszczędzała go jakoś dotychczas, czuł się pełnym ochoty i werwy, jakkolwiek termometr, wiszący na zewnętrznej ścianie domu wskazywał 48 stopni ciepła.

Nie minął miesiąc, a wyznawał się już doskonale w sprawach, związanych z nowem stanowiskiem i czuł się zupełnym panem sytuacji. Oddał wizyty naczelnikom tubylców, należących do jego terytorjum, ściągał regularnie podatki i przywrócił autorytet sztandaru, powiewającego nad dachem rządowego budynku.

Pewnego wieczoru, gdy na dworze szalała burza, zalewając ziemię potokami wody, wśród ciągłych błyskawic i ogłuszającego huku grzmotów, zabrał się do inwentaryzacji rzeczy, pozostałych po poprzedniku.

Przerzucając rozmaite drobiazgi, natrafił na dosyć gruby zeszyt. Otwarł go i ze zdziwieniem przeczytał tytuł, wypisany na pierwszej stronie dużemi, nieco pożółkłemi literami: **„Co znajduje się w puszczy..."**

(C. d. n.)

——oxo——

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni, Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.